

Wstęp

NEC PRAENESTINAE FVNDATOR DEFVIT VRBIS de civitatibus totius orbis multi quidem ex parte scripserunt, ad plenum tamen Ptolomaeus graece, latine Plinius. de Italicis etiam urbibus Hyginus plenissime scripsit, et Cato in originibus. apud omnes tamen si diligenter advertas, de auctoribus conditarum urbium dissensio invenitur, adeo ut ne urbis quidem Romae origo possit diligenter agnoscere. [...] si igitur tantae civitatis certa ratio non apparet, non mirum si in aliarum opinione dubitatur. unde nec historicos nec commentatores varia dicentes imperitiae condemnare debemus: nam antiquitas ipsa creavit errorem, et plerique fundant, plerique augent et ad se transferunt nomina¹.

Krótki komentarz do fragmentu *Aeneis* (*Eneidy*), rzymskiej epopei narodowej, uczyniony przez późnoantycznego autora Serwiusza, który pisał w nim o tradycji założycielskiej miast „całego świata” (*totius orbis*), uwypukla kilka istotnych, chociaż oczywistych kwestii. W tych tradycjach znajdują się niejasności, kryją się sprzeczności dotyczące czynników założycielskich. Niezgodności są dostrzegane nawet w jakoby tak dobrze utrwalonych w pamięci i opisywanych przez wielu początkach Rzymu (*Romae origo*)², tym bardziej więc rozbieżności i wątpliwości występują w przypadku początków innych miast, nie tak znaczących, mniej sławnych i w skromniejszym zakresie opisywanych w różnych dziełach. Wiedzieli o tym dobrze inni starożytni, czemu dał wyraz Tacyt,

1 Serv. in *Aen.* 7.678.

2 Wykaz prac autorów antycznych nawiązujących do początków rzymskich, wraz z komentarzem do tej tradycji literackiej, por. Carandini (a cura di), 2006, komentarze: D'Alessio, 2006, s. 247–339; Carafa, 2006, s. 340–452; Carandini (a cura di), 2010, komentarz: Carafa, 2010, s. 157–265; Carandini (a cura di), 2014, komentarze: Carafa, 2014, s. 291–307, 330–357; Fusco, 2014, s. 419–439.

relacjonując w *Annales* (*Rocznikach*) przybycie poselstw miast rzymskiego Wschodu do Rzymu, gdzie ubiegały się one o przywileje, sięgając w tym celu po różne argumenty. Spośród nich ważne były świetne korzenie i tradycje danego miasta, co przypominano, wskazując „niewiele między sobą różniące się szczegóły o starożytności swych początków” (4.55, *neque multum distantia inter se memorabant de vetustate generis*) i żonglując imionami założycieli, z których jeden od drugiego był bardziej znaczący w mitologii i bardziej odległy w przeszłości – cóż, kiedy wielu „opiera swe pretensje na ciemnych z powodu swej dawności początkach” (3.63, *ceteros obscuris ob vetustatem initiis niti*)³.

Na końcu przytoczonego ustępu Serwiusz wyraża opinię jak gdyby wyjaśniającą istotę i przyczynę niejasności dotyczących początków miast: „nam antiquitas ipsa creavit errorem”⁴. To fraza o intrygującej treści. Prowokuje między innymi do refleksji, że ów błąd (*error*) nie wynika z zamierzonej przez starożytnych chęci zniekształcenia tradycji, lecz to sama starożytność (*antiquitas ipsa*) – w jej złożoności polityczno-społecznej i zmieniającej się rzeczywistości – wpływała na to, że tradycja ta nie była skostniała. Wprowadzano do niej nowe elementy, inne zanikały lub na pewien czas odchodziły w niepamięć, by potem powrócić w wersji zmodyfikowanej⁵.

W treści owych *origines*, które swymi bohaterami-założycielami miast⁶ czyniły postacie bogów i mitycznych herosów, odbijały się, jakkolwiek zazwyczaj mało czytelne wprost, okoliczności i zjawiska historyczne. Utrzymywały się siła i atrakcyjność aluzji mitologicznych. Liczne miasta wiązały przygody bogów, herosów i mitycznych bohaterów z własną tradycją; wykorzystując ich imiona, wskazywały swych eponimów; obierały jako swoich założycieli legendarne postacie, nieraz włączając w swą własną historię epizody budowane z ich udziałem. Elity, czy nawet szerzej: społeczności, wielu miast i wspólnot w imperium chęć zyskania prestiżu, pierwszeństwa czy znaczącego miejsca wśród innych miast w regionie argumentowały przecież między innymi swą odległą przeszłością. Epizody w niej osadzone i ich „aktorzy” to zazwyczaj zdarzenia

3 W tekście głównym tłumaczenie autorstwa Seweryna Hammera. Pełne fragmenty dotyczące epizodów osadzonych w dziejach I wieku: Tac. *Ann.* 3.61–63, 4.55–56.

4 Powtórzona w Isid. *Orig.* 15.2. Por. Dietz, 1995, s. 61–97.

5 Por. uwagi Price, 2005, s. 116–117.

6 Tu i wielokrotnie w dalszej części książki posługuję się pojęciem „miasto”, zdając sobie sprawę z uproszczenia, jakim jest stosowanie jednego terminu do różnych, ponadto zmieniających się form i statusów miast w świecie starożytnym, a przede wszystkim przeniesienie współczesnego określenia na fundacje będące tworem mitycznych bohaterów i miejscami akcji herosów i bóstw.

i postaci należące do mitohistorii⁷. Postacie te wraz z ich przymiotami i czynami niekiedy były dobrem współdzielonym z innymi miastami. Pewne atrakcyjne wątki mityczne bywały bowiem adaptowane – najczęściej zupełnie niezależnie – w kolejnych, nawet odległych od siebie, ośrodkach.

Zarówno konkretne akcje fundacyjne, jak i tradycję założycielską zapisaną w imieniu eponima, a także mityczne i legendarne zdarzenia osadzone u progu dziejów miasta, do których niekiedy swój wkład dodawali historyczni bohaterowie, obejmując określeniem tradycji założycielskiej. Nawiązując tu do frazy, jakiej użył Liwiusz, pisząc w *Ab Urbe condita* (*Dziejach Rzymu od założenia miasta*) o powstaniu Rzymu: „condita urbs conditoris nomine appellata” (1.7.3). Dał w ten sposób świadectwo, że w świadomości ludzi antyku te dwie kwestie: założenie miasta (tradycyjnie ubarwione nadnaturalnymi zdarzeniami) i nadanie mu nazwy, spletały się często ze sobą. Tę spójnię niejednokrotnie tworzył, a niekiedy funkcjonował niezależnie w tych dwóch obszarach, *ktistes* (κτίστης). W podstawowym znaczeniu termin związany z greckim czasownikiem κτίζω, czyli „osiedlić się”, „zasiedlić”, „zbudować”, „założyć”, oznacza po prostu „założyciela”, „twórcę”, ale może dotyczyć także „odnowiciela” danego miasta⁸.

Specyficzne świadectwo funkcjonowania opowieści o założeniu i, szerzej, początkach miast leżących w imperium rzymskim przynoszą napisy oraz obrazy umieszczone na monetach i medalionach. W formie legend i wyobrażeń prezentowano mity związane z początkami Rzymu⁹. Dość stwierdzić, że jednym z pierwszych – zarazem jednym z najbardziej trwałych – motywów pojawiających się na rzymskich monetach był obraz wilczycy i dwójki ludzkich dzieci, czyniący aluzję do losów synów Marsa i Rei Sylwii – Remusa i Romulusa, założyciela Miasta. Do tych bohaterów dołączył protoplasta Rzymian – Trojańczyk Eneas, syn Wenus, i wiele kolejnych postaci, których dzieje osadzano w epoce mitycznej i legendarnej. Mity założycielskie dotyczące innych miast i postaci ich fundatorów obrazowano w tak zwanym mennictwie prowincjonalnym. I to właśnie w wyobrażeniach tych numizmatów szukam owych motywów założycielskich.

Pod szerokim określeniem „monety prowincjonalne” kryją się w tym wypadku emisje miejskie, kolonii, *koinon*, czyli prowincjonalnego zgromadzenia lub regionalnego związku miast, a także emisje prowincji, władców klientelnych

7 Kategoria: Ando, 2015, s. 207–220. Pojęcie mitu, dzieje mitografii antycznej por. Mojsik, 2018, s. 27–80.

8 Por. Diod. Sic. 3.60.4 (potomstwo Atlantydy jako założyciele ludów i miast); Plut. *Cam.* 1.1 (M. Furius Camillus – nazywany drugim założycielem Rzymu); por. Bons, Passoni Dell’Aqua, 2011, zwł. s. 183–184.

9 Kluczek, 2019.

oraz pseudoautonomiczne¹⁰. W sumie monety prowincjonalne były charakterystyczne zwłaszcza dla rzymskiego Wschodu. Ich produkcję w dobie cesarstwa podjęło kilkaset ośrodków, przy tym często pieniądź bito nieregularnie, w zależności od potrzeb rynku i niekiedy od innych okoliczności zachodzących w regionie. Monety te cyrkulowały przede wszystkim lokalnie. Istotne jest, że powstawały *ad hoc* w konkretnych – i niekiedy współcześnie w nauce rozpoznanych, a czasem dopiero czekających na odszukanie i analizę – sytuacjach polityczno-społecznych, będąc przy tym świadectwem tożsamości i wartości uznawanych przez *élites* poszczególnych miast prowincjonalnych¹¹.

Monety prowincjonalne jako medium masowe, kontrolowane przez lokalne elity¹², dowodzą na swój sposób wagi, jaką miejscowe społeczności przywiązywały do tradycji o początkach ich miast. Na awersach monet prowincjonalnych z reguły, chociaż nie zawsze (!), znajdował się wizerunek cesarza (albo członków jego rodziny obdarzonych tytułami *sebaste/augusta*, *kaisar/caesar*) z odpowiednią legendą, w brzmieniu grecko- lub łacińskojęzycznym¹³, zawierającą imię i tytułaturę. Natomiast na rewersach podejmowano różnorodną tematykę. Motyw założycielski pozostawał jednym z wielu, ale stanowił dobrą konkurencję dla innych tematów lokalnych, jakimi były: promocja organizowanych świąt i konkursów, sprawowanych kultów, udziału w różnych wydarzeniach, dowartościowanie instytucji miejscowych, sławienie wystroju architektonicznego miast. Monety prowincjonalne ilustrowały mityczną, legendarną lub historyczną tradycję danego ośrodka czy, szerzej, regionu, w jakim on funkcjonował, dlatego – oprócz wątków wspólnych czy popularnych – wiele jest odmienności, specyfiki, a nawet unikatowości w ujmowaniu tematów. To były wszak sposoby na wyróżnienie jednego miasta lub tylko odróżnienie go od innych. W tym kontekście sam *ethnikon* ujęty w inskrypcjach monetarnych

10 Jako pseudoautonomiczne są określone monety prowincjonalne bez wizerunku cesarza/członków rodziny panującej na awersie, w zamian umieszczono tu np. wyobrażenia Senatu, Boule, Demosu, Tyche, innych bóstw i herosów miejscowych. Definicja mennictwa pseudoautonomicznego, charakterystyka ikonografii awersów tej grupy monet, problemy z ustaleniem ich chronologii w: Hostein, Mairat, 2015, s. 107–122.

11 Por. np. Howgego, 2005, s. 1–17; Butcher, 2005, s. 143–156; Kremydi-Sicilianou, 2005, s. 95–106; Williamson, 2005, s. 19–27; Katsari, Mitchell, 2008, s. 221–249; Bennett, 2014, *passim*.

12 Określenie, jakiego użył Peter Weiss, por. Weiss, 2004, s. 197.

13 Niekiedy używano tych języków jednocześnie. Interesujące są np. brązy z Mallus, których awersy miały literactwo w języku łacińskim, a rewersy – w greckim (*RPC* 6, nr 7158 temp., *RPC* 7.2, nr 3160–3161) lub odwrotnie: awersy były w języku greckim, a rewersy w łacinie (*RPC* 6, nr 7159–7160 temp.), z Tyru, gdzie na jednym rewersie napis w języku łacińskim łączy się z napisem w grece (*RPC* 7.2, nr 3579–3584; *RPC* 8, ID 58993; *RPC* 9, nr 1986, 2019) lub w języku fenickim (*RPC* 7.2, nr 3561, 3568, 3571–3572, 3578; *RPC* 8, ID 6484). Szerzej por. Savio, Struffolino, 2005, s. 58–76; Calomino, 2014, s. 199–222.

starożytnym nie wystarczał, sięgali również po inne środki, zwłaszcza zaś po formuły ikonograficzne.

Czasem napis (awersowy lub rewersowy) wskazywał jako założyciela konkretnego bohatera, określając go mianem *ktistes*, *oikistes*, *archegetes* albo – w języku łacińskim – *conditor*. Były to głównie postacie rodem z mitów, chociaż zdarzało się, że i osoby historyczne zostały docenione tym określeniem. Częściej niż w napisach motyw założycielski był eksponowany w wyobrażeniach. W różnych kompozycjach prezentowano sylwetki założycieli i ich protagonistów, z desygnującymi ich mniej lub bardziej czytelnie atrybutami, unikalnymi potworami czy osadzając je w zbudowanym elementami graficznymi kontekście, mającym wskazywać, że treść wyobrażenia dotyczy początków danego miasta. Przekaz ten nie zawsze jest dzisiaj zrozumiały. To oczywiste, biorąc pod uwagę fakt, że liczne wątki opowieści założycielskich utrwalonych tradycją zostały zredukowane do małych i skromnych obrazów. Ale również ze względu na to, że ta tradycja założycielska, której początki sięgają epoki greckiej, uchwycona w materiale pochodzącym z epoki cesarstwa, bynajmniej nie była dziełem gotowym i niezmiennym. Jest to raczej twór złożony z kośca pierwotnych przekazów, których początków nie sposób dociec, obrosłego tkanką przyrastającą na przestrzeni dziejów i, bywa, różną w różnych kręgach geograficznych. W narracji „obrazowej” zachowały się elementy tego, co można nazwać wersją klasyczną opowieści, ale też odbijały się w niej zarówno współcześnie znane nawarstwienia pierwotnych opowieści o bogach i herosach, zapisane w tradycji literackiej, jak i te obecnie zapomniane – dzisiaj często już niezrozumiałe i niejasne, wyciągnięte *ad hoc* z lamusa pamięci wątki i warianty opowieści, które niegdyś były znane lokalnym wspólnotom, jednak albo nie zostały utrwalone i objaśnione w inskrypcjach, albo nie przetrwały w literackiej formie do czasów współczesnych.

Taki stan źródeł – luki w innych źródłach, przy jednoczesnej komplementarności typów i wariantów monet – tym bardziej wskazuje potencjalnie wysoką jakość tych numizmatycznych *ktiseis*, czyli numizmatycznych opowieści o założeniu i początkach miast.

Opowieści te są mocno osadzone w tradycji greckiej¹⁴. Sprzyjały temu położenie miast-ośrodków menniczych na obszarze, gdzie wykształciła się i kwitła kultura helleńska, potem hellenistyczna, korzenie tych miast i ich dzieje historyczne, wreszcie sama atrakcyjność mitów greckich, szeroko rozpowszechnionych, znanych i będących niewyczerpaną i nietracącą mocy skarbnicą zarówno symboli i wartości personifikowanych przez bogów, herosów, ludzi, jak

14 Schmid, 1947; Prinz, 1979.

i bajecznych opowieści, w których nie zawsze można odszukać racjonalne znaczenie. Oprócz tego greckiego podkładu są naturalnie jeszcze inne komponenty, czerpane ze wschodnich tradycji. Jest także – bynajmniej nie drugorzędny – składnik rzymski, bo przecież miasta te pozostawały w imperium rzymskim. Zwłaszcza w mennictwie kolonii ta *romanitas* była wyraźnie zaznaczana, między innymi prezentowaniem symbolicznej sceny wytyczania granic miasta, w rytuale przeprowadzanym na wzór tego, który niegdyś odbył Romulus, wyznaczając terytorium nadtybrzańskiej Urbs¹⁵.

W skali obejmującej ogólnie mennictwo prowincjonalne – pod względem częstotliwości i jakości treści motywów założycielskich – cezurę wyznaczają dopiero ostatnie dekady I stulecia. Potem okres Antoninów (96–192), Sewerów (193–235), z epilogiem w dobie kryzysu III wieku (235–284) dają obfitość takich wyobrażeń. Można tylko domyslać się przyczyn tej popularności motywów założycielskich, które pozostawały, raz jeszcze zaznaczyć, częścią składową szerszego repertuaru tematów eksponowanych w mennictwie. Wśród owych przyczyn wskazać trzeba przede wszystkim klimat intelektualny epoki, drugą sofistykę, ruch panhelleński¹⁶, generalnie: modę na przeszłość, a w tym dzieje mitologiczne miast i historię lokalną. Należy uznać te przyczyny, jakkolwiek jest to hipotetyczne i co do wielu emisji raczej tylko intuicyjne wyjaśnienie transponowania znanych przecież od dawna wątków w numizmatyczne deklaracje¹⁷.

Zarazem nawet takie ogólnikowe objaśnienie charakteryzuje numizmaty rzymskie jako materiał, w którym odbijają się wartości społeczno-kulturowe dawnych elit, a zatem – mimo schematyzmu haseł i wyobrażeń, ich powtarzalności, skrótów tematycznych – jako materiał żywo współuczestniczący w życiu starożytnych. Z tym wyjaśnieniem pozostaje w logicznej paraleli inny czynnik, który najpewniej wpłynął na wzrost popularności motywów założycielskich i odzwierciedlenie jej w mennictwie prowincjonalnym, a mianowicie rywalizacja miast o pierwszeństwo w prowincji, o przyznanie ośrodkowi tytułów i zaszczytów, a także przywilejów, czyli również o wymierną *prosperity* ekonomiczną dla jego mieszkańców. To współzawodnictwo, charakterystyczne dla życia miast (pobudzane „nienawiścią”, a dające „sławę”¹⁸), wymagało sięgania

15 To przedmiot analiz Szymona Jellonka, por. Jellonek, 2018, s. 101–125; Jellonek, 2019, s. 33–44; Jellonek, 2020; Jellonek, 2022a, s. 159–198; Jellonek, 2022b, s. 163–182.

16 Por. Howego, 2005, s. 5–10; Kremydi-Sicilianou, 2005, s. 103–106; Williamson, 2005, s. 25–27; Katsari, Mitchell, 2008, s. 245. O drugiej sofistyce i przywiązaniu do przeszłości por. Anderson, 1993, s. 101–132; Stebnicka, 1996, s. 327–343; Stebnicka, 2006, s. 167–184 (treści monetarne); Flinterman, 2004, s. 359–376; Popowski, 2004, s. 151–167.

17 Na przykład Weiss, 2004, s. 179–197.

18 Por. wymowny tytuł artykułu *La titulature de Nicée et de Nicomédie. La gloire et la haine*: Robert, 1977.

między innymi po oręż ideologiczny i przechwalania się jak najodleglejszymi korzeniami i prominentnymi postaciami związanymi z losami miasta u jego zarania oraz prezentowanymi w *monumenta* stojących w miejskiej przestrzeni. Uwarunkowane było to chęcią znalezienia godnego miejsca i manifestowania na tle innych miast wspaniałej przeszłości konkretnego bytu, jakim była mała *patria*, „mała ojczyzna miejska”¹⁹. Sprzyjało temu kreowanie i eksponowanie pamięci historycznej, tę zaś tworzył zbiór wspaniałych chwil w dziejach danego miasta, antenatów i innych bohaterów uwikłanych w tę przeszłość i miejsc, które stanowiły *theatrum* fabuł mitycznych i legendarnych. Miasta starały się znaleźć możliwie odległe korzenie swego istnienia, sięgające epoki bogów i herosów wędrujących po ziemi i tu przeżywających swe przygody. Ze wspomnianych zapisów Tacyty, ale także z innych przekazów antycznych można wywnioskować, że miasta wręcz ze sobą rywalizowały w tym zakresie. Preparowały legendarną przeszłość z udziałem takich słynnych postaci. Nieraz wśród tych bohaterów doszukiwano się własnych protoplastów, a zdarzenia, w których uczestniczyli, lokalizowano w pobliskim geograficznym otoczeniu²⁰. Odniesienia do mitycznej i legendarnej przeszłości były niezwykle trwałe od okresu hellenistycznego aż po IV stulecie.

Badacze monet lokalnych zgodnie zauważają wielorakość tematów założycielskich, zresztą w analogii do różnorodności treści podejmowanych w mennictwie prowincjonalnym. Nie stronią oni bynajmniej od analizy realizowanych w mennictwie prowincjonalnym wątków założycielskich i wątków mitycznych.

Kompleksowo podszedł do problemu Simon Price. Jego przeglądowy artykuł pt. *Local Mythologies in the Greek East*, w którym omawia odzwierciedlenie wątków mitycznych w mennictwie prowincjonalnym, stanowi pewną paralelę do tematu, który Volker Heuchert poruszył w swym studium pt. *The Chronological Development of Roman Provincial Coin Iconography*. Charakteryzuje w nim – również syntetycznie – wyobrażenia umieszczane na monetach lokalnych, wśród nich zaś te, które nawiązywały do tradycji założycielskiej²¹. Na postaciach mitycznych bohaterów świata greckiego obecnych w mennictwie wschodnim skupiają się: Hans Voegtli w dysertacji *Bilder der Heldenepen in der kaiserzeitlichen griechischen Münzprägung* oraz Andreas Alföldi w *Die trojanischen Urahnen der Römer* i Ursula Pause-Dreyer w *Die Heroen des Trojanischen Krieges auf griechischen Münzen*. W wymienionych publikacjach autorzy

19 Określenie i charakterystyka zjawiska: Kotula, 1996, s. 53–63.

20 Sartre, 1997, s. 214–216; Scheer, 2010, s. 286–287, 292–294. Por. szerzej Scheer, 1993.

21 Price, 2005, s. 115–124; Heuchert, 2005a, s. 51–52.

starali się w zakresie określonym tytułami przedstawić obecność herosów mitycznych na szerokim tle chronologicznym i w równie szerokiej przestrzeni geograficznej, o której stanowiły i postacie bohaterów, i lokalizacja ośrodków menniczych nawiązujących w swych monetach do tych herosów²².

Liczne inne prace ograniczono czy to do konkretnego rejonu imperium rzymskiego, czy do wybranej epoki jego dziejów. W takim kontekście na przykład Sofia Kremydi-Sicilianou zajęła się treściami eksponowanymi w ośrodkach na Peloponezie w okresie rządów Sewerów²³. Ivo Topalilov swym zainteresowaniem objął miasta w Tracji²⁴. Johannes Nollé podjął badania nad tradycją założycielską wielu miast, jak na przykład Hadrianopolis w Tracji, Deultum i małoazjatyckie Alabanda, Abydos, Antandros, Kyzikos²⁵. Ruth Lindner w opracowaniu *Mythos und Identität: Studien zur Selbstdarstellung kleinasiatischer Städte* i Tanja Susanne Scheer w monografii *Mythische Vorväter: Zur Bedeutung griechischer Heroenmythen im Selbstverständnis kleinasiatischer Städte* rozważały obecność wybranych mitów w mennictwie miast małoazjatyckich²⁶. Naomi Mac Sweeney w książce *Foundation Myths and Politics in Ancient Ionia* omówiła wątki założycielskie przekazane w wielu źródłach, nie tylko numizmatycznych, ale ograniczyła się do ośrodków z terenu Jonii²⁷.

Ten syntetyczny bądź selektywny charakter rozważań wynika z ogromu materiału zachowanego w źródłach (także numizmatycznych) i różnorodności materii, jaką stanowią nawiązania mityczne i fundacyjne, obecne przecież na wielu płaszczyznach życia polityczno-społeczno-kulturowego mieszkańców imperium. Również w niniejszym studium szeroka problematyka zawarta w tytule została mocno ograniczona.

Moneta prowincjonalna powstawała w dobie cesarstwa w kilkuset ośrodkach menniczych²⁸. Szczególnie liczne rozpoczęły swą działalność emisyjną

22 Alföldi, 1957; Pause-Dreyer, 1975; Voegtli, 1977.

23 Kremydi-Sicilianou, 2013, s. 11–28.

24 Na przykład Topalilov, 2019/2020, s. 39–48; Topalilov, 2021a, s. 425–437; Topalilov, 2021b, s. 443–460; Topalilov, 2023, s. 97–107 (Mesambria, por. Nawotka, 1994, s. 320–326; Nawotka, 2021, s. 359–375).

25 Na przykład Nollé, 2009, s. 101–162 (Hadrianopolis); Nollé, 2013, s. 29–57 (Kyzikos); Nollé, 2014a, s. 209–258 (Deultum); Nollé, 2014b, s. 233–252 (Alabanda); Nollé, 2017, s. 23–100 (Abydos i Antandros).

26 Lindner, 1994; Scheer, 1993.

27 Mac Sweeney, 2013b; por. też Mac Sweeney, 2013a, s. 15–35.

28 Materiał źródłowy podaję za katalogiem RPC: RPC 6; RPC 7.1; RPC 7.2; RPC 8; RPC 9; RPC 10. Z danych RPC korzystam również, przywołując monety wyemitowane we wcześniejszym okresie: RPC 1; RPC 2; RPC 3; RPC 4; RPC 5.2–3. Sięgam także po katalogi BMC; SNG Cop.; SNG Fr.; SNG vA i inne cytowane w dalszej części prace.

w epoce Antoninów albo Sewerów, a niektóre pracowały jeszcze we wcześniejszym okresie. W sumie było ich ponad trzysta²⁹.

Chronologicznie zamykam się w epoce schyłkowej funkcjonowania mennictwa prowincjonalnego, czyli w latach 235–276, wypełniającej niemal cały okres kryzysu III wieku (235–284)³⁰. Pracowało wówczas w sumie około 300 mennic (301 zlokalizowanych), w tym 36 to mennice miast mających status kolonii³¹. Ośrodki emitujące pieniądz prowincjonalny pracowały niekiedy nieregularnie, z przerwami. Nieliczne (27) nowe ośrodki prowincjonalne rozpoczęły w tym czasie emitowanie monety, lecz rychło zakończyły swą produkcję. Stopniowo bowiem liczba mennic prowincjonalnych malała. Proces ten miał swój koniec w latach siedemdziesiątych III wieku³². Za rządów Klaudiusza II (268–270) działalność zakończyły mennice w Antiochii Pizydyjskiej, Prostannie, Klaudioseleukii³³. W okresie panowania Aureliana (270–275) za przestały aktywności menniczej Kremna (Cremna), Selge i Sillyon³⁴. Wreszcie mennica Perge wypuściła ostatnie monety za rządów Tacyta (275–276)³⁵. O ile cezurę końcową wytycza więc w sposób naturalny kres mennictwa prowincjonalnego, o tyle cezura początkowa jest motywowana historią polityczną:

29 Heuchert, 2005a, s. 32: w czasach Antoninów – 371.

30 W odniesieniu do kondycji miast na rzymskim Wschodzie w tym czasie por. wymowny tytuł rozdziału *Decay and Chaos*: Magie, 1950, s. 688 i nast.

31 Liczebność tego zespołu i jego różnorodność spotęgowały trudności dotyczące zapisu nazw własnych konkretnych miast. Problem jest sam w sobie trudny do uregulowania. Próbujać się z nim zmierzyć, wprowadzam nazwy miast już zdomowione w języku polskim i powszechnie w nim stosowane. W innych – liczniejszych – przypadkach podejmuję próbę oddania nazw tak, by jak najbardziej przypominały ich brzmienie w wersji oryginalnej (greckiej), mając przy tym świadomość, że wiele z nich funkcjonowało w zapisach powstałych w czasach starożytnych również w zlatynizowanej formie. Nie udało mi się zastosować identycznych zasad w odniesieniu do różnorodnego nazewnictwa, a zatem niekonsekwencji nie uniknęłam. Na przykład w pewnych przypadkach do spolszczonego członu nazwy miasta dołączam dodatek w języku łacińskim. W innych miejscach do nazwy miasta w wersji przyswojonej w polszczyźnie dodaję w nawiasie objaśnienie w formie zlatynizowanej albo zamieszczam informację o lokalizacji miejscowości. Stosując takie rozwiązania, kieruję się chęcią, aby przywoływane w danym fragmencie miasto stało się bardziej rozpoznawalne dla odbiorcy.

32 Por. Nollé, 2006, s. 271–287.

33 Antiochia: *RPC* 10, ID 63359, 63360, 63362, 63363, 63364, 63367, 63368, 85197; por. Krzyżanowska, 1970, s. 84–85; Prostanina: *RPC* 10, ID 63463, 63466, 63467, 63468, 63469, 63470, 63471, 63472, 63473, 63474; Klaudioseleukia: *RPC* 10, ID 63401, 63402, 63403, 63404, 63405, 63407, 63408, 63409, 63410.

34 Kremna: *RPC* 10, ID 63428, 63429, 63430, 63432, 63433, 63434, 63436, 63437, 63438, 63441, 63442, 63443, 63444, 63445, 63446, 63448, 63449; Selge: *RPC* 10, ID 63607, 63608, 63610, 83947, 83948; Sillyon: *RPC* 10, ID 62793, 62795, 85227.

35 *RPC* 10, ID 62458, 62459, 62460, 62461, 62462, 62463, 62464, 73227, 83464. Przetrwała mennica aleksandryjska emitująca monety z liternictwem greckim, por. Geissen, 2012, s. 561–583.

to umowny początek kryzysu III wieku. W 235 roku władzę objął Maksymin I, zwany Trakiem, pierwszy z szeregu cesarzy wojskowych. Faktycznie w następnych latach spiętrzyły się trudności w życiu wewnętrznym Cesarstwa Rzymskiego. Współistniały z nimi problemy na granicach i w przygranicznych prowincjach związane z relacjami Rzymu z innymi państwami i obcymi plemionami. To ciąg walk i wojen naznaczony niejednokrotnie katastrofalnymi dla imperium zdarzeniami, jak na przykład przegrana sił rzymskich w bitwie z Gotami pod Abritus (251 r.) czy pojmanie cesarza Waleriana do perskiej niewoli (260 r.).

Nie jest przedmiotem mojego opracowania kwestia, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób kondycja wewnętrzna i najazdy zewnętrznych wrogów odbiły się na treściach realizowanych w mennictwie prowincjonalnym. Natomiast traktując mennictwo wskazanego okresu jako produkt, w którym zsumowały się doświadczenia, praktyki i pomysły realizowane od lat w mennictwie prowincjonalnym, najpierw zajmuję się sposobami i modelami prezentowania wątków założycielskich na monetach. Inaczej: w jaki sposób opowieści założycielskie, z ich bohaterami, narracją o niejasnych początkach miast i wybujałą rolą herosów, można przekuć w treści umieszczone na monecie. Omawiam (rozdział 1. *Założyciele w pamięci numizmatycznej: „instrumenta”*) legendy monetarne, w których zostali uwiecznieni owi *ktistai* oraz *conditores*. Prezentację ich obecności w mennictwie kontynuuję, charakteryzując wyobrażenia skonstruowane z ich udziałem, rozszerzając tę grupę o wybranych bohaterów eponimicznych – *eponymoi*. Niekiedy hasła te i obrazy podejmują topicznie ujęte tematy, ale pozostają podatne na wprowadzanie w tym zakresie nowości. Zarazem ze względu na wymagania, jakie wynikają z ograniczającej formy, kształtu i wielkości numizmatu, sedno idei zostaje w takich przedstawieniach uwypuklone, jakkolwiek nierzadko jest sprowadzone do podstawowych haseł, ikonograficznych schematów, gestów, atrybutów, symboli. Oprócz będącej wynikiem tych czynników potencjalnej różnorodności i spodziewanego bogactwa takich fundacyjnych odniesień interesująca jest kwestia czytelności i jednoznaczności takich przedstawień, bo przecież pewne modele mogły być używane dla różnych bohaterów.

Kolejne pytanie, jakie stawiam, to: jak barwne były w finalnym okresie mennictwa prowincjonalnego mityczne wątki założycielskie? Ta kwestia przebiega się w całej pracy, przy czym wyodrębniam tematy duże, dotyczące bohaterów, po pierwsze, szeroko rozpoznawalnych, po drugie, o znaczeniu wielkim, przekraczającym „granice” miasta (rozdział 2. *Numizmatyczne „ktiseis”: mityczno-legendarna panorama*). Monety prowincjonalne w dobie kryzysu, dającej w ogóle stosunkowo skromny zasób źródeł z epoki, nabierają bowiem wyjątkowego znaczenia jako świadectwo świadomości i rozumienia mitów

przez ówczesne elity. Niekiedy pozostają przy tym jedynym źródłem rzucającym światło na to, jak lokalne społeczności postrzegały swoją tożsamość lub próbowały ją kształtować. Nie jest to jednak taka wielostronna prezentacja obecności mitów w „prawdziwym” życiu społeczności miast prowincjonalnych, jaką zaproponował Peter Weiss w swym inspirującym artykule pt. *Lebendiger Mythos: Gründerheroen und städtische Gründungstraditionen im griechisch-römischen Osten*, w którym pokazał, że pozornie abstrakcyjna wiedza o przeszłości mitycznej nie tylko była udziałem wykształconej elity i treścią literatury antycznej, lecz w pewnym stopniu była zakorzeniona w ogóle wśród ówczesnych, którzy przykładowo nosili nawet imiona bohaterów mitycznych³⁶. W zamierzeniu podążam raczej, *toutes proportions gardées*, tropem Pauzanasza. W swym dziele *Periegesis tes Hellados* (*Wędrówka po Helladzie*) stworzył on prospekt obecności mitycznej w sercu greckiego klasycznego świata i dowiódł pamięci (a pisał w II wieku) o początkach miast³⁷. Jakkolwiek generalnie bogaty jest pejzaż z mitycznych nawiązań o początkach miast zbudowany przez Pauzanasza, to różnie rozkładał on proporcje. To czasem tylko wzmianka o imieniu założyciela lub o eponimie miasta, czasem rozbudowana opowieść z ich udziałem, czasem poddawana „krytyce” poprzez przytoczenie alternatywnych wersji. To również akcent położony na mityczne dzieje miast Grecji kontynentalnej, a mniejsza waga przywiązana do miast lokalizowanych w Azji. Podobnie różnie rozkładają się akcenty w zaproponowanym przeze mnie ujęciu, co naturalnie zależy od treści emisji monetarnych będących dla mnie punktem wyjścia w rozważaniach. Z geograficznej proveniencji i merytorycznej zawartości tego materiału wynikają dysproporcje na korzyść kontentu greckiego i małoazjatyckiego, a z pominięciem miast położonych na Zachodzie, gdzie mennictwo lokalne zaniknęło o wiele wcześniej.

Wreszcie w rozdziale 3 (*Numizmatyczny rachunek III wieku*) przedstawiam – bazując na materiale zaprezentowanym w poprzednich częściach, ale również dokładając tu kolejne wątki – nowości i aktualizację tradycji założycielskiej, dwie cechy odnajdywane w materiale numizmatycznym z epoki. Z jednej strony istniały już wówczas rozliczne mity, o różnej treści i różnym stopniu rozpowszechnienia, lokalne i panhelleńskie. Z drugiej strony istniała również wielka tradycja numizmatyczna, ugruntowana i szeroko rozwinięta w czasach Antoninów i Sewerów, przedstawiania w treściach monet prowincjonalnych bohaterów założycieli. W tym kontekście interesujące jest wskazanie wątków

36 Weiss, 1984b, s. 179–208.

37 Imhoof-Blumer, Gardner, 1964. Por. np. Jost, 1998, s. 227–240; Jost, 2010, s. 227–257; Cohen, 2001, s. 93–126; Jones, 2001, s. 33–39; Baleriaux, 2017, s. 141–158.

założycielskich nieobecnych w mennictwie wcześniejszym. Na fali tego swoistego ożywienia treści monet prowincjonalnych zajmująca jest kwestia, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób echo jubileuszu założenia stolicy cesarstwa, Rzymu, upamiętnionego w emisjach imperialnych, dało rezonans w mennictwie prowincjonalnym. Odzwierciedlenie w mennictwie prowincjonalnym mitów założycielskich funkcjonowało w kilku krzyżujących się przestrzeniach i to na co najmniej dwóch poziomach – ogólnopaństwowym, nazwijmy go rzymskim, oraz miejscowym, przy czym ten lokalny poziom mógł istnieć w kręgu zarówno bardzo wąskim, dotyczącym jednego miasta, jak i szerszym obejmującym kilka miast czy całą krainę. Często te różne odniesienia mityczne – rzymskie i lokalne – funkcjonują równolegle, nie w opozycji do siebie. W prezentacji wątków założycielskich warto szukać ich aktualizacji poprzez odniesienie się do bieżącej sytuacji. Tę zaś personifikowała osoba cesarza rzymskiego, który w wyobrażeniach monetarnych niekiedy stawał u boku herosów z mitycznej przeszłości.

W tym ostatnim, obszernym rozdziale, kierując się różnymi przesłankami, mennictwo prowincjonalne okresu kryzysu III wieku porządkuję w trzy fazy. Pierwszą stanowią lata 235–244, druga obejmuje okres 244–253, faza trzecia to lata 253–276. W tych wydzielonych odcinkach czasu podaję dane liczbowe³⁸, określające aktywność mennic i różnorodność tematów w nich podjętych. Bardziej swobodnie traktując te granice chronologiczne, lecz akcentując natężenie tematów realizowanych w poszczególnych fazach, wskazuję wagę przywiązaną do promowania wybranych wątków, wśród których najistotniejsze są te dotyczące tradycji założycielskiej, mitów fundacyjnych, bohaterów założycieli i eponimów. W tej materii kluczowe jest poszukiwanie pryncypiów tematycznych, do czego służy wyliczenie skali obecności danego motywu/motywów w mennictwie konkretnego ośrodka bądź w zawężonym okresie³⁹. Metoda taka, o czym świadczy wykorzystywanie jej z powodzeniem w badaniach nad mennictwem imperialnym, umożliwia wychwycenie pewnych niuansów w materiale numizmatycznym, daje w nie wgląd z innej perspektywy. Jednostką obliczeniową staje się pojedynczy typ lub wariant monetarny⁴⁰. W niektórych zestawieniach są one łączone w kategorie tematyczne⁴¹. Najważniejszą z nich jest: „*ktistes*/eponim/mit fundacyjny”, w tym przypadku chodzi o rozpoznany miejscowy wątek założycielski. Osobne są nawiązania do mitu rzymskiego

38 Bazuję na danych katalogu *RPC* (w odniesieniu do tomów dostępnych online, data dostępu: 26.03.2024, z uzupełnieniami – *RPC* 5.2–3, data dostępu: 28.12.2024).

39 Por. Kluczek, 2021a, s. 149–159: omówienie metody i dalsza literatura.

40 Pierwszeństwo często oddaję wyobrażeniu, nie inskrypcji rewersowej.

41 Pewną inspiracją były zestawienia w pracy: Caccamo Caltabiano, 2007, s. 135, 140, 142–144. Oczywiście podział na kategorie jest subiektywny, a one same mogą wydawać się nieostre.

(„lupa Romana”) i fundacji kolonii („aratum”, „Marsjasz”). Inne kategorie to: „heros” (miejscowy bohater w zależności od kontekstu niekiedy dookreślony: pieszy, jeździec, myśliwy), „lokalne mity i ich bohaterowie” (w nawiązaniu do miejscowej tradycji), „bogowie + bóstwa”, „Tyche”, „personifikacje” (np. Demos, Eleutheria, Homonoia, Elpis, personifikacje geograficzne, w tym uosobienia elementów miejscowego krajobrazu), „architektura” (np. ołtarz, świątynia, łuk), „cesarz” i „inne” – ze względu na różnorodność treści, obecność lub absencję pewnych motywów – tworzone doraźnie. Jeśli w danej mennicy w grupie emisji pseudoautonomicznych wyróżniają się awersy nawiązujące do postaci założycieli albo eponimów, to monety takie bywają wydzielone jako materiał do odrębnych wyliczeń.

Zaproponowane ujęcie bynajmniej nie wyczerpuje (z założenia) zagadnień mieszczących się w ramach czasowych wskazanych w tytule opracowania. Koncentruję się na aspektach bogatej problematyki założycielskiej. Jakkolwiek w porównaniu z epoką Antoninów czy Sewerów mennictwo doby kryzysu było skromniejsze, a mennice stopniowo zaprzestawały swej działalności, to nadal ich produkcja dostarcza obfitego treściowo materiału (por. *Aneks: Mennice prowincjonalne pracujące w latach 235–276*, w którym w układzie alfabetycznym wymieniam ośrodki menniczne i wskazuję ich aktywność za rządów konkretnego władcy). Ponadto wobec liczby – sumarycznie nadal wysokiej dla rozważanej epoki – ośrodków produkujących monetę prowincjonalną wiele z nich powinno doczekać się odrębnego omówienia ich mennictwa, na co nie ma miejsca w proponowanym studium niewielkich rozmiarów. W nim treści monetarne wyabstrahowuję, z pełną tego świadomością, z lokalnego życia danych ośrodków, świąt w nich organizowanych, praktyk kultowych ich mieszkańców, konkretnych okoliczności związanych z życiem polityczno-społecznym tych organizmów, które mogły wpłynąć na przywołanie na monetach wątków założycielskich. W zamian prezentuję różnorodność i popularność tych wątków, chcąc dowieść, że te cechy w fazie schyłkowej istnienia mennictwa prowincjonalnego przekonują, że odwoływanie się do korzeni, w tym do mitycznej przeszłości tkwiącej u zarania dziejów poszczególnych miast, pozostawało zjawiskiem rudymmentarnym.

* * *

W tym miejscu pragnę podziękować Fundacji Lanckorońskich za przyznane stypendium, które spożytkowałam, prowadząc badania w Rzymie (2018 i 2022 r., tematy: „Rzymskie mity założycielskie w ikonografii monet

i medalionów na przestrzeni wieków” oraz „Oblicza władcy rzymskiego w zwierciadle mennictwa prowincjonalnego”). Mogłam je kontynuować jako beneficjentka konkursu „Swoboda badań – II edycja” (działania badawcze wsparte ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2022 r., temat: „Lokalne mity fundacyjne w wyobrażeniach monet prowincjonalnych (I–III w.)”). Szczególne podziękowania kieruję do American Academy in Rome służącej mi swymi zbiorami bibliotecznymi. Dziękuję Classical Numismatic Group, Inc. za zgodę na nieodpłatne wykorzystanie fotografii monet. Bardzo dziękuję również szanownym Recenzentom – Pani Profesor Katarzynie Balbuzie oraz Panu Profesorowi Jarosławowi Bodzkowi – za krytyczną lekturę maszynopisu i cenne uwagi sformułowane w recenzjach.